

1. Niedziela Wielkiego Postu – Rok B 21 lutego 2021 r.

Refleksja

Czas Wielkiego Postu jest po to, aby z nadzieją zwrócić nasze spojrzenie ku cierpliwości Boga, który nadal troszczy się o swoje stworzenie, podczas gdy my często traktowaliśmy je źle. Jest to nadzieja na pojednanie, do którego św. Paweł gorąco nas wzywa: „pojednajcie się z Bogiem” (2 Kor 5, 20). Otrzymując przebaczenie w Sakramencie, który znajduje się w samym centrum naszego procesu nawrócenia, stajemy się z kolei krzewicielami przebaczenia: otrzymawszy je sami, możemy je ofiarować innym poprzez zdolność do prowadzenia troskliwego dialogu i przyjmowania postawy, która daje pociechę poranionym. Boże przebaczenie, także poprzez nasze słowa i gesty, pozwala nam przeżywać Wielkanoc braterstwa.

W Wielkim Poście bądźmy bardziej czujni, aby używać „słów otuchy, które koją, umacniają, dają pociechę, które pobudzają, a nie słów, które poniżają, zasmucają, drażnią, gardzą” (*Fratelli tutti*, 223). Czasami, by dać nadzieję, wystarczy być „człowiekiem uprzejmym, który odkłada na bok swoje lęki i pośpiech, aby zwrócić na kogoś uwagę, aby podarować uśmiech, aby powiedzieć słowo, które by dodało otuchy, aby umożliwić przestrzeń słuchania pośród wielkiej obojętności” (tamże, 224).

W skupieniu i cichej modlitwie, nadzieja jest nam dana jako natchnienie i wewnętrzne światło, które oświeca wyzwania i wybory związane z naszym powołaniem: dlatego istotne jest, aby zebrać się w sobie do modlitwy (por. Mt 6, 6) i spotkać w ukryciu Ojca czułości.

Przeżywać Wielki Post z nadzieją oznacza mieć świadomość, że w Jezusie Chrystusie jesteśmy świadkami nowego czasu, w którym Bóg „czyni wszystko nowym” (por. Ap 21, 1-6). Oznacza, że mamy udział w nadziei Chrystusa, który oddaje swoje życie na krzyżu i którego Bóg wskrzesza trzeciego dnia, „zawsze gotowi do obrony wobec każdego, kto domaga się od [nas] uzasadnienia tej nadziei, która w [nas] jest” (1 P 3, 15).

Z Orędzia Papieża Franciszka na Wielki Post 2021

Złota myśl tygodnia

Nawrócić się to pragnąć wsłuchiwać się w słowa Boga, uznać je za coś realnego i pozwolić im oświecać nasze życie (*Benedykt XVI*)

Na wesoło

Ojciec idzie do kościoła z dwoma synami. Jeden ma pięć lat, a drugi trzy. Sadza ich w ławce i mówi:

- Pamiętajcie, że w kościele się milczy.

Obaj siadają i posłusznie zachowują milczenie. Ojciec zadowolony kieruje wzrok na kapłana, który żegna się i zwraca się z pozdrowieniem do wiernych. Trzyletni chłopiec staje wówczas i głośno mówi do kapłana:

- Pamiętaj, że w kościele się milczy!

Na egzaminie. Po kilku zadanych pytaniach profesor mówi do studenta:

- Leje pan wodę.

- Panie profesorze, cóż zrobić, skoro temat jak rzeka.

Patron tygodnia – św. Gabriel od Matki Bożej Bolesnej, zakonnik - 27 lutego

Franciszek Possenti urodził się w Asyżu 1 marca 1838 r. Gdy miał 4 lata, zmarła jego matka. Jego ojciec piastował urząd gubernatora tego miasta i okolic z ramienia Stolicy Apostolskiej. Pierwsze lata swojego życia Franciszek spędził w różnych miejscach, a to dlatego, że jego ojciec nie zdecydował się jeszcze, gdzie obrać sobie stałą rezydencję. W roku 1856 osiadł na stałe w Spoleto.

Franciszek odbywał studia u Braci Szkół Chrześcijańskich i w kolegium jezuitów. Należał do najlepszych uczniów. Dbął aż do przesady o swój wygląd zewnętrzny, lubił grę w karty, tańce, imprezy artystyczne, wieczorki towarzyskie, polowania.

Po krótkim okresie zbyt swobodnej młodości 22 sierpnia 1856 r. wstąpił do klasztoru pasjonistów w Morovalle, gdzie przyjął imię zakonne Gabriel. Ojciec, który myślał o ożenieniu go z pewną panią z dobrej rodziny, był stanowczo przeciwny, by jego syn szedł do jednego z najsurowszych zakonów. Franciszek zdołał jednak przełamać opór ojca; jako 18-letni młodzieniec pożegnał bliskich i zapukał do bram nowicjatu. W zakonie Gabrielowi szczególnie przypadły do serca nabożeństwa do męki Pańskiej i do Matki Bożej Bolesnej. One też uświęciły go tak dalece, że po niewielu latach wzniósł się aż na stopień heroiczny doskonałości chrześcijańskiej. Zachował się jego notatnik, w którym zapisywał postanowienia podejmowania coraz to nowych ofiar w duchu pokuty. Był gotów przyjąć wszystkie, choćby największe męki, byle tylko pocieszyć Serce Boże i Jego Matki.

Zmarł na gruźlicę 27 lutego 1862 r., mając 24 lata, nie doczekawszy święceń kapłańskich. Włosi nazywają św. Gabriela „Świętym uśmiechu”. Jest patronem kleryków i młodych zakonników. Papież św. Pius X ogłosił Gabriela błogosławionym w 1908 r., a papież Benedykt XV wpisał go do katalogu świętych w roku 1920.

Ksiądz Jan Twardowski napisał o nim krótki wiersz.

Opowiadanie

Jałmużna

Bardzo dawno temu, w Anglii, pewna drobna kobiecina, opatulona potarganymi łaskami przebiegała uliczki małej miejscowości, pukając do wszystkich drzwi i prosząc o jałmużnę.

Nie miała jednak wielkiego szczęścia. Niektórzy obrzucali ją wyzwiskami, inni szczuli psami, aby ją jak najszybciej odpędzić. Inni wciskali jej do fartuszka na odczepne kawałki spleśniałego chleba i zgniłych kartofli. Jedynie dwoje starców, którzy mieszkali w malutkiej chatce na obrzeżach wioski, wpuściło biedaczkę do swojego domu i ugościło.

- Przycupnij sobie i ogrzej się - powiedział do niej starzec, podczas gdy żona przygotowywała jej miseczkę ciepłego mleka i kroiła wielką pajdę chleba. Potem, kiedy jadła, obdarowali ją miłymi słowami i pocieszeniem.

Następnego dnia w tej samej miejscowości wydarzyła się nieprawdopodobna historia. Królewski posłaniec odwiedzał wszystkie domy i zapraszał rodziny na królewski zamek. To nagłe i nieoczekiwane zaproszenie spowodowało we wsi wielkie zamieszanie. Po południu wszystkie rodziny wystrojone w świąteczne stroje stawily się na zamku. Każdemu z nich miejsce zostało wskazane w wielkiej jadalni. Kiedy już wszyscy zasiedli, służba rozpoczęła podawanie dań. Po chwili z ust wszystkich biesiadników dały się słyszeć pomruki niezadowolenia i ukrywanej wściekłości. Wszystko z powodu tego, że usłudni kamerdynerzy serwowali gościom ziemniaczane łupiny, kamienie i kawałki spleśniałego chleba. Jedynie na talerzach dwojga staruszków siedzących w kącie nakładano z wielką uprzejmością wykwintne i smaczne potrawy. W pewnym momencie wbiegła na salę ubrana w żebracze łachmany kobieta:

- Dzisiaj - powiedziała kobieta - pragnę was poczęstować wszystkim tym, czym wy obdarowaliście mnie wczoraj

Potem zdjęła z siebie żebracze łachmany, pod którymi lśnił złoty strój, wytłaczany szlachetnymi kamieniami. Była to Królowa.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

„Stosownie do planu i sposobu, według którego liturgia przedkłada nam w oznaczonych porach życie Jezusa Chrystusa do rozważania, Kościół pokazuje nam przykłady, które należy naśladować i wydaje skarby świętości, abyśmy je sobie przyswajali; trzeba bowiem wierzyć umysłem w to, co usta śpiewają, a to, w co wierzy umysł, trzeba wprowadzać do prywatnych i publicznych obyczajów” (Pius XII).